



Sygn. akt I UK 273/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 czerwca 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Maciej Pacuda (przewodniczący)

SSN Krzysztof Staryk

SSN Andrzej Wróbel (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania Syndyka masy upadłości Przedsiębiorstwa I. Spółki z o.o. w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w B.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w S.

z udziałem zainteresowanego W. H.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym i składki,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 21 czerwca 2017 r.,

skargi kasacyjnej Syndyka Masy Upadłości Przedsiębiorstwa I. Spółki z o.o. w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w B. od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 10 grudnia 2015 r., sygn. akt III AUa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia
o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją z dnia 19 lutego 2013 r. stwierdził, że W. H., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek - P. I. Sp. z o.o. w B., podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym w okresach od 1 października 2009 r. do 31 grudnia 2009 r., od 4 stycznia 2010 r. do 31 marca 2010 r., od 6 kwietnia 2010 r. do 30 czerwca 2010 r., od 5 lipca 2010 r. do 15 października 2010 r., od 18 października 2010 r. do 30 listopada 2010 r., od 1 grudnia 2010 r. do 31 grudnia 2010 r., oraz ubezpieczeniu wypadkowemu w w/w okresach, z wyłączeniem okresu od 1 października 2009 r. do 31 grudnia 2009 r.

Dwoma decyzjami z dnia 19 lutego 2013 r., nr 4/2013 i nr 5/2013. organ rentowy określił dla P. I. Sp. z o.o., jako płatnika składek, kwoty należnych składek na Fundusz Pracy i na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za okresy: październik 2010 r., wrzesień r., styczeń 2010 r., luty 2010 r., kwiecień 2010 r., czerwiec 2010 r., lipiec 2010 r., sierpień 2010 r., wrzesień 2010 r., październik 2010 r., listopad 2010 r., grudzień 2010 r., stwierdzając w uzasadnieniach tych decyzji, że Spółka I. nie naliczyła i nie zadeklarowała składek na te Fundusze za W. H., wykonującego pracę na podstawie umowy zlecenia.

Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2014 r. zmienił zaskarżone decyzje organu rentowego z dnia 19 lutego 2013 r. w ten sposób, że ustalił, że W. H. wykonywał u płatnika umowy o dzieło, wobec czego nie podlega z tego tytułu ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu oraz że płatnik nie ma obowiązku odprowadzania składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Wobec ogłoszenia upadłości z możliwością zawarcia układu obejmującego likwidację majątku dłużnika Przedsiębiorstwa I. Sp. z o.o. w B. wstąpił do postępowania syndyk A. K. w miejsce upadłego.

Sąd Okręgowy ustalił m.in., że Przedsiębiorstwo I. Sp. z o.o. w B. zawarło z W. H. umowy nazwane „zlecenia”, a mianowicie umowę zlecenie nr (...)/2009 z dnia 1 października 2009 r. dotyczącą wykonania stabilizacji graniczników w terenie gminy Ł., powiat Ż. w terminie od dnia 1 października 2009 r. do dnia 31 grudnia 2009 r., umowę zlecenie nr (...)/2010 z dnia 4 stycznia 2010 r. dotyczącą

wykonania szkiców polowych w terminie od dnia 4 stycznia 2010 r. do dnia 31 marca 2010 r., umowę zlecenie nr (...)/2010 z dnia 6 kwietnia 2010 r. dotyczącą wykonania wywiadu terenowego - obiekt Ł. w terminie od dnia 6 kwietnia 2010 r. do dnia 30 czerwca 2010 r., umowę zlecenie nr (...)/2010 z dnia 5 lipca 2010 r. dotyczącą założenia osnowy III klasy - obiekt N., N. w terminie od dnia 5 lipca 2010 r. do dnia 15 października 2010 r., umowę zlecenie nr (...)/2010 z dnia 18 października 2010 r. dotyczącą sporządzenia kartotek lokalowych oraz naniesienia zmian w bazie danych - obiekt N. w terminie od dnia 18 października 2010 r. do dnia 30 listopada 2010 r., umowę zlecenie nr (...)/2010 z dnia 1 grudnia 2010 r. dotyczącą sporządzenia kartotek lokalowych oraz naniesienia zmian w bazie danych - obiekt G. w terminie od dnia 1 grudnia 2010 r. do dnia 31 grudnia 2010 r.

Z umów tych wynika, że ustalone w nich kwoty wynagrodzenia dla W. H. zostaną wypłacone przez P. I. w terminie 7 dni po wystawieniu przez niego rachunku oraz stwierdzeniu terminowego i prawidłowego wykonania zleconej czynności.

W ocenie Sądu Okręgowego, celem zawarcia przez P. I. rzeczonych umów z W. H. było wykonanie przez niego konkretnie wskazanych w każdej umowie prac, których rezultat materialny podlegał każdorazowo ocenie i weryfikacji, przed wypłaceniem mu wynagrodzenia, a więc, że wynagrodzenie związane było nie ze starannością działania wykonawcy, ale z osiągniętym rezultatem. Poszczególne prace, które wykonywane były przez W. H. w terenie, z uwagi na ich specyfikę, tj. wkopywanie tzw. kamieni granicznych, wykonywanie stabilizacji punktów osnowy geodezyjnej III klasy, poprzez umieszczanie odpowiednich płytek w kolejnych punktach osnowy, sporządzanie kart obiektów na podstawie oględzin w terenie, szkiców polowych w oparciu o oględziny w terenie, wymagały określonego czasu na ich wykonanie, a po ich wykonaniu stanowiły określony, sprawdzalny indywidualnie rezultat pracy wykonawcy.

Sąd Okręgowy podniósł, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem sądowym, przy rozstrzyganiu sporu co do charakteru prawnego zawartej i realizowanej umowy, nie decyduje nazwa konkretnej umowy określona przez strony, lecz należy dokonać oceny cech faktycznych nawiązanego przez strony stosunku prawnego w oparciu o treść umowy, a gdy ocena taka wypada niejednoznacznie, należy także

brać pod uwagę zamiar stron i cel umowy.

Sąd zauważył, że w niniejszej sprawie sporna kwestia sprowadza się do rozstrzygnięcia, czy P. I. Sp. z o.o. w B. łączyły z W. H. umowy o dzieło (art. 627 k.c.), czy umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c. w zw. z art. 734-749 k.c.), albowiem jej rozstrzygnięcie rzutuje na sprawę podlegania W. H. w okresach wykonywania tych umów obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, a w konsekwencji na kwestię, czy P. I. miała obowiązek uiszczenia stosownych z tego tytułu składek na Fundusz Pracy i na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Sąd podkreślił, że w umowie o dzieło treścią zobowiązania wykonawcy nie jest samo podjęcie i wykonywanie określonych czynności, lecz oznaczony ich wynik, odpowiadający ustalonym warunkom. Zatem umowa o dzieło, to umowa rezultatu, natomiast w umowie zlecenia - o świadczenie usług, nie jest położony akcent na osiągnięcie koniecznego rezultatu, stąd traktuje się ją, jako umowę starannego działania, czyli zobowiązanie do dołożenia przez wykonawcę starania w celu osiągnięcia określonego wyniku. W odróżnieniu od umowy zlecenia - o świadczenie usług, umowa o dzieło wymaga nie tylko starannego działania wykonawcy, co też jest oczywiście konieczne przy jej wykonywaniu, ale także by jego starania doprowadziły do oznaczonego rezultatu. Kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

Odnosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, Sąd stwierdził, że skoro zainteresowany – W. H., zgodnie z zawartymi z P. I. umowami, był zobowiązany do wykonania w/w prac, a więc treścią przyjętych przez niego zobowiązań nie było tylko samo podjęcie i staranne wykonanie określonych czynności, ale powstanie w wyniku ich wykonania konkretnego materialnego rezultatu, odpowiadającego ustalonym przez strony umowy warunkom, podlegającego weryfikacji w terenie i odpowiedzialności wykonawcy za wady w wykonaniu, a wynagrodzenie otrzymywał za konkretny, wynikający z poszczególnych umów rezultat pracy, to łączące strony w/w umowy były faktycznie umowami o dzieło, a nie umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy zleceniu.

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że w świetle przepisów ustawy z dnia 13

października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz. U. z 2013 r., poz. 1442), wykonywanie umowy o dzieło nie rodzi obowiązku ubezpieczeń społecznych, zatem nie było podstaw prawnych do objęcia zainteresowanego - W. H. obowiązkowymi ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym w okresach wykonywania przez niego rzeczonych umów, zawartych z P. I. Sp. z o.o. do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne za w/w okresy, a w konsekwencji, do stwierdzenia obowiązku uiszczenia składek przez Spółkę I. na Fundusz Pracy i na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych z tego tytułu.

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 10 grudnia 2015 r. zmienił zaskarżony apelacja organu rentowego powyższy wyrok Sądu pierwszej instancji i oddalił odwołanie.

Sąd Apelacyjny na podstawie zgromadzonego w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji materiału dowodowego, dokonał odmiennych ustaleń, co skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, okoliczności sporne sprowadzały się do ustalenia, czy W. H. podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu oraz wypadkowemu, z tytułu wykonywania umów zlecenia u płatnika składek oraz czy z tego tytułu należy ustalić kwoty składek należnych na Fundusz Pracy i na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, a więc czy te umowy były umowami o dzieło, czy też miały charakter umów świadczenie usług.

Sąd Apelacyjny stwierdził, odwołując się do treści art. 627 k.c., że przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia, jest to więc umowa, w której przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do osiągnięcia w przyszłości określonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o świadczenie usług, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienia doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu. Na podstawie umowy o dzieło, w rozumieniu art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania określonego dzieła. Efektem końcowym jest pewien rezultat w postaci materialnej lub niematerialnej. Dziełem jest stworzenie czegoś lub przetworzenie do postaci, w jakiej dotychczas nie istniało; przedmiotem umowy o

dzieło jest zindywidualizowany i konkretny (czyli oznaczony przez strony) rezultat pracy i umiejętności ludzkich. W wypadku umowy o dzieło, niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Zakłada się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Dzieło musi przy tym istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, umowa o świadczenie usług nie akcentuje tego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia, nie wynik zatem (jak w umowie o dzieło), lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku są elementem wyróżniającym dla umowy o świadczenie usług, tj. przedmiotem istotnym. Inaczej mówiąc, istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej, umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Dzieło jest w każdym wypadku wytworem przyszłym, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w przyszłości ściśle określonej. Przyszły rezultat stanowiący przedmiot umowy o dzieło musi być z góry przewidziany i określony, przy użyciu w szczególności obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków, czy też przez opis.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego należało przyjąć, że zainteresowany realizował na rzecz Przedsiębiorstwa I. Sp. z o.o. umowę o świadczenie usług. Przedmiotem umów wiążących zainteresowanego i odwołującą były takie prace, jak sporządzanie kartotek lokalowych oraz naniesienie zmian w bazie danych, założenie osnowy III klasy, wykonanie wywiadu terenowego, wykonanie szkiców polowych, stabilizacja ograniczników w terenie. Nie sposób uznać, iż prace powyższe miały charakter zindywidualizowany, pozwalający na ich wyodrębnienie w porównaniu z innymi czynnościami, stanowiący niepowtarzalny wyróżniający się efekt, podlegający ocenie i ewentualnej odpowiedzialności za wady (art. 637 k.c. - uprawnienia z tytułu

rękojmi).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, z ustaleń faktycznych sprawy wynika, że strony nie uzgadniały konkretnych rezultatów powierzonych prac. W przypadku powtarzalnych i masowo wykonywanych czynności, zatracą się indywidualny charakter dzieła, albowiem nie występuje jakikolwiek rezultat, o którym mowa w treści art. 627 k.c. Sporządzaniu kartotek lokalowych i nanoszeniu zmian w dokumentacji nie sposób nadać indywidualnego jednostkowego charakteru. Czynności te bowiem zmierzają do uregulowania i uzupełnienia dokumentacji geodezyjnej już istniejącej. Również pozostałe prace zainteresowanego takie, jak założenie osnowy III klasy, wykonanie wywiadu terenowego, wykonanie szkiców polowych, stabilizacja ograniczników w terenie, były podejmowane dla uporządkowania stanu geodezyjnego nieruchomości, uaktualnienia i sprawdzenia stanu faktycznego w porównaniu do stanu prawnego istniejącego w dokumentacji kartograficznej i geodezyjnej.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, opisane czynności cechują się wyłącznie starannym działaniem, polegającym na podejmowaniu powtarzalnych czynności. Bardzo znamienne pozostają wyjaśnienia przedstawiciela odwołującego, iż ten sam rodzaj prac, które były zlecone zainteresowanemu, był również wykonywany przez pracowników zatrudnionych na podstawie umowy o pracę. W sytuacji natomiast, gdy czynności były wykonywane w dalej położonych obszarach, zawierane były umowy o dzieło. Nie można zapominać, że strony w chwili podejmowania współpracy i zawierania umów, nazwały je umowami zlecenia, a co przemawia za uznaniem, że taka była ich wola.

Sąd Apelacyjny uznał, że charakter wykonywanych przez zainteresowanego czynności, w powiązaniu z zakresem czynności i miejscem wykonywania pracy, przemawia za świadczeniem na rzecz odwołującej stałych usług, nie mających charakteru umów o dzieło, a mających charakter (co najmniej) umowy o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego o umowie zlecenia, a co prowadzi do stwierdzenia, że zainteresowany, jako osoba wykonująca pracę na podstawie takiej umowy u płatnika składek, podlega obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w spornych okresach.

Sąd Apelacyjny zauważył, że nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło nie może nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego, np. umowy o świadczenie usług.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zawarte przez strony umowy faktycznie charakteryzowały się w przeważającym stopniu cechami umowy o świadczenie usług, nie zaś umowy o dzieło. Wskaźnikiem takiej oceny stała się zwłaszcza niemożność zakwalifikowania rezultatu pracy zainteresowanego, jako dzieła, co stanowi podstawowe kryterium kwalifikacji umowy.

Sąd Apelacyjny miał przy tym na uwadze zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c.), w myśl której strony mają możliwość wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Dotyczy to także wykonania stale i za wynagrodzeniem określonych czynności, a więc stosunku prawnego określanego, jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim tego słowa znaczeniu. Zasada swobody umów nie oznacza jednak dowolności w kreowaniu stosunków prawnych, bowiem przywołany powyżej przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się zwłaszcza naturze danego stosunku prawnego i ustawie. O tym, jak stosunek w rzeczywistości łączy strony, rozstrzygają zatem warunki, na jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy, czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wskazanym w art. 353¹ k.c.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że ocena prawna przedstawionych umów, dokonana przez Sąd Okręgowy w zaskarżonym wyroku, była nieprawidłowa, czego konsekwencją było uznanie, że zainteresowany nie podlegał z tytułu ich wykonania obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnym, rentowym i wypadkowym. Wobec zaś uznania, że zainteresowany zawarł z odwołującą umowy zlecenia, zaskarżone decyzje okazały się prawidłowe.

Syndyk masy upadłości Przedsiębiorstwa I. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w B. zaskarżył w całości wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 10 grudnia 2015 r. skargą kasacyjną, opierając skargę na podstawach naruszenia prawa materialnego, a to: 1) art. 2 pkt 1) i 2) ustawy - Prawo geodezyjne i kartograficzne z dnia 17 maja 1989 r. (Dz. U. z 2015 r., z późn. zm.) poprzez ich niezastosowanie w sytuacji gdy przepisy te

wprowadzają definicję legalną „prac geodezyjnych” i „prac kartograficznych”, które w okolicznościach niniejszej sprawy, były realizowane przez W. H. na rzecz Przedsiębiorstwa I. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w B. („I.”), co w konsekwencji skutkowało oceną treści umów w całkowitym oderwaniu od definicji legalnych prac geodezyjnych mających za przedmiot m.in. „projektowanie i wykonywanie pomiarów: geodezyjnych, grawimetrycznych, magnetycznych oraz astronomicznych (...), opracowanie dokumentacji geodezyjnej dotyczącej nieruchomości (...), wykonywanie opracowań geodezyjno - kartograficznych oraz czynności geodezyjnych na potrzeby budownictwa, (...) obliczanie lub przetwarzanie wyników pomiarów, opracowań i zobrazowań (...), tworzenie określonych w ustawie zbiorów danych, ortofotomapy oraz dokumentacji geodezyjnej na potrzeby postępowań administracyjnych, postępowań sądowych oraz czynności cywilnoprawnych związanych z nieruchomościami, a także wykonywanie opracowań geodezyjno-kartograficznych na potrzeby budownictwa” oraz „prac kartograficznych” mających za przedmiot „wykonywanie map topograficznych, map ogólnogeograficznych oraz kartograficznych opracowań tematycznych i specjalnych”, a zatem wydanie zaskarżonego wyroku z całkowitym pominięciem obowiązujących przepisów, mimo że sam Sąd drugiej instancji wskazywał, że „umowy były zawierane w realiach ustawy P.K”, co w konsekwencji skutkowało błędnym stypizowaniem wiążących I. a W. H. umów jako umowy o świadczenie usług, podczas gdy umowy były umowami rezultatu, czyli umowami o dzieło; 2) art. 627 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na jego niezastosowaniu i uznaniu, że strony umowy nie uzgodniły konkretnych rezultatów powierzonych prac, gdyż czynności były wykonywane powtarzalnie i masowo, co w konsekwencji skutkowało nieprawidłowym uznaniem, że W. H. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu oraz wypadkowemu z tytułu wykonania umów, podczas gdy zawarte umowy były umowami rezultatu, których efekt materialny podlegał każdorazowo ocenie i weryfikacji przez I.; 3) art. 750 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na zastosowaniu powyższego przepisu pomimo tego, że zawarte umowy nie miały charakteru umowy o świadczenie usług, do której należy stosować odpowiednio przepisy dotyczące umowy zlecenia, albowiem wskazane w umowach prace nie

polegały wyłącznie na starannym działaniu, nie miały charakteru powtarzalnych czynności, gdyż efekt każdej umowy różnił się od siebie, prace były wykonywane bez nadzoru ze strony I., a dla wypłaty wynagrodzenia liczył się efekt końcowy polegający na wykonaniu określonego dzieła w terenie lub poprzez przedstawienie rysunku dokonanego na komputerze, co w konsekwencji skutkowało niezasadnym przyjęciem, że W. H. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu oraz wypadkowemu, a I. winna była uiścić z tego tytułu składki; 4) art. 65 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że wola stron nie ma znaczenia przy zawieraniu umowy, gdyż - jak stwierdził Sąd II instancji - w chwili podejmowania współpracy i zawierania umów, strony nazwały je umowami zlecenia, co przemawia za uznaniem, że taka była ich wola, podczas gdy - wbrew stanowisku Sądu II instancji - sama terminologia jaką posługiwało się I. i W. H. w umowach jest bez znaczenia przy interpretowaniu i oznaczeniu faktycznego stosunku prawnego łączącego strony jakim była umowa o dzieło, a sama nazwa umowy nie przesądzała jej rodzaju, gdyż W. H. rozliczany był za efekt pracy / efekt końcowy, a to doprowadziło także do błędnej interpretacji przepisu art. 353¹ k.c., polegającej na uznaniu, iż zasada swobody umów doznaje ograniczenia, nie jest absolutna, a wola stron - z uwagi na podleganie obowiązkowi ubezpieczeniom społecznym - nie ma znaczenia, w sytuacji gdy ani treść, ani cel zawartej między W. H. a I. umów nie sprzeciwiał się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego, a nadto wola stron zawarcia umowy o dzieło została jednoznacznie udowodniona i nie kwestionowana przez Organ Rentowy; 5) art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (oraz art. 107 ust. 1 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz. U. z 2015 r., poz. 149, z późn. zm.) poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że W. H. podlegał odpowiednio obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu oraz wypadkowemu z tytułu wykonania umów zlecenia u płatnika składek (tut. I.), a ponadto że z tego tytułu należy ustalić kwoty składek należnych na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, podczas gdy zawarte umowy były umowami o dzieło, do których ww. przepisy nie mają zastosowania.

Wskazując na powyższe wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu

Apelacyjnego w (...) i oddalenie apelacji organu rentowego w całości oraz zasądzenie od organu rentowego na rzecz skarżącego kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych, a ponadto zasądzenie od organu rentowego na rzecz skarżącego kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, ewentualnie - na podstawie art. 398¹⁶ k.p.c. - w przypadku uznania, że podstawa naruszenia prawa materialnego jest oczywista, o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) i orzeczenie co do istoty sprawy. Wniósł także o wstrzymanie wykonania zaskarżonego orzeczenia do czasu ukończenia postępowania kasacyjnego oraz o rozpoznanie sprawy również pod nieobecność Skarżącego i jego pełnomocnika.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna ma usprawiedliwione podstawy. Według poglądów judykatury umowa o dzieło (art. 627 k.c.) należy do umów rezultatu, a więc jej przedmiotem jest indywidualnie oznaczony wytwór (rezultat). Jeśli zawarta umowa dotyczy osiągnięcia „rezultatu usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia (świadczenia usług) - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2013 r., II UK 115/13).

Jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 marca 2004 r., I CK 329/03, art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przedmiot umowy o dzieło może być więc określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. W orzecznictwie wyrażany jest pogląd, że nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane

prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Zatem przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001 nr 4, poz. 63). Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądany przez zamawiającego wynik (rezultat) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat.

Na podstawie analizy dotychczasowego orzecznictwa można wyprowadzić ogólny wniosek, zgodnie z którym, jeśli umowa wykazuje cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych rodzajów (typów) umów (np. umowy o pracę i umowy prawa cywilnego, albo umowy rezultatu i umowy starannego działania), to w celu dokonania jej właściwej kwalifikacji prawnej należy posłużyć się metodą typologiczną, której istota sprowadza się do poczynienia ustaleń w kierunku, jakie cechy przeważają (dominują) w umowie (por. w szczególności wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2008 r., I UK 282/07, LEX nr 411051 i z dnia 5 maja 2010 r., I PK 8/10, Monitor Prawa Pracy 2011 nr 2, s. 102; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2016 r., III UK 90/15, niepublikowane). Innymi słowy, w razie wątpliwości, czy dana umowa jest - przykładowo - umową o pracę, czy umową cywilnoprawną, należy ustalić, czy w treści i sposobie jej wykonywania przeważają cechy umowy o pracę, czy też umowy cywilnoprawnej. Tak samo należy postąpić, gdy chodzi o zestawienie cech charakterystycznych dla dwóch (lub większej liczby) typów umów cywilnoprawnych, np. umowy o dzieło i umowy zlecenia. Dopiero wówczas, gdy umowa poddawana analizie (w swej treści, a zwłaszcza w sposobie wykonywania) wykazuje z ich jednakowym nasileniem cechy

wspólne dla co najmniej dwóch różnych wzorców umownych, o jej typie (rodzaju) decyduje zgodny zamiar stron i cel umowy, który może (ale wcale nie musi) wyrażać się także w nazwie umowy. Istotne (pomocne) przy kwalifikacji takiej umowy jest też uwzględnienie okoliczności towarzyszących jej zawarciu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 1998 r., I PKN 191/98, OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 449). Należy też mieć na uwadze, że nazwa umowy z eksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy o zlecenie lub umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej zawarcia i wykonania.

Odnośnie do cech i parametrów indywidualizujących umowę o dzieło, Sąd Apelacyjny stwierdził, że okolicznością przemawiającą przeciwko uznaniu spornych umów za umowy o dzieło jest to, iż strony nie uzgadniały konkretnych rezultatów powierzonych prac. Nawet jeżeli to ustalenie faktyczne jest bezsporne, to strony nie były obowiązane do szczegółowszych uzgodnień tego rodzaju, bowiem rezultaty świadczeń objętych spornymi umowami zostały określone w odnośnych przepisach Prawa geodezyjnego i kartograficznego i wydanych na jego podstawie aktach wykonawczych oraz innych przepisach prawa powszechnie obowiązującego (§ 10 i 17 rozporządzenia Ministrów Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej z dnia 14 kwietnia 1999 r. w sprawie rozgraniczania nieruchomości, Dz. U. Nr 45, poz. 453 ze zm. – odpowiednio, wywiad terenowy i punkty graniczne/graniczniki; § 27 w związku z § 70 rozporządzenia Ministra Rozwoju Regionalnego i Budownictwa z dnia 29 marca 2001 r. w sprawie ewidencji gruntów i budynków, jednolity tekst: Dz. U. z 2016 r., poz. 1034 ze zm.) - kartoteka lokali; § 71 ust. 5 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 9 listopada 2011 r. w sprawie standardów technicznych wykonywania geodezyjnych pomiarów sytuacyjnych i wysokościowych oraz opracowywania i przekazywania wyników tych pomiarów do państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego, Dz. U. Nr 263, poz. 1572 – szkic polowy; por. podobnie w odniesieniu do umowy o wykonanie przyłączy gazu wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2017 r., I UK 488/15, niepublikowany). Więcej, nawet jeśli strony spornych umów nie określiły parametrów i kryteriów indywidualizujących dzieło, to

jest niewątpliwe, że ich wykonawca był związany nie tylko treścią tych umów, ale także treścią stosownych przepisów prawa materialnego, które zawierają kryteria i parametry określające pożądany przez zamawiającego rezultat prac geodezyjnych, takich jak sporządzanie kartotek lokalowych oraz naniesienie zmian w bazie danych, założenie osnowy III klasy, wykonanie wywiadu terenowego, wykonanie szkiców polowych, stabilizację ograniczników w terenie. Prowadzi to do wniosku, że przyszły rezultat stanowiący przedmiot umowy o dzieło musi być wprowadzicie z góry przewidziany i określony (oznaczony), jednakże nie tylko na podstawie wskazanych w umowie podstaw (poprzez zastosowanie metod opisowych lub odwołanie się do dostarczonej przez zamawiającego dokumentacji technicznej, projektów czy rysunków), lecz także na podstawie przepisów prawa powszechnie obowiązującego, regulującego treść i sposób (zasady) realizowania świadczenia (wykonywania czynności lub działań), jak ma to miejsce w przypadku spornych umów o wykonanie prac geodezyjnych. Przedmiotem tych umów było doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy i określonego przez obowiązujące w okresie realizacji świadczenia odnośne przepisy prawa.

Sąd Najwyższy stwierdza ponadto, że dla prawnej kwalifikacji umowy jako umowy zlecenia lub umowy o dzieło nie ma rozstrzygającego znaczenia wyłącznie częstotliwość (powtarzalność) świadczenia. Jak bowiem wskazano wyżej, dzieło nie musi być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, a ponadto jeżeli przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, to wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.) (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 2012 r., II UK 70/12, niepublikowane). A zatem tylko wówczas kryterium powtarzalności czynności składających się na świadczenie może mieć znaczenie rozstrzygające dla prawnej kwalifikacji umowy jako umowy o dzieło, gdy czynności te prowadzą do osiągnięcia jednorazowego i weryfikowalnego rezultatu. Inaczej, powtarzalność czynności nie

stanowi per se kryterium odmowy uznania umowy za umowę o dzieło, konieczne jest bowiem wykazanie, że powtarzalne czynności nie prowadzą do osiągnięcia rezultatu. Ten konieczny, funkcjonalny związek czynności i rezultatu, charakterystyczny dla umowy o dzieło, został tymczasem zinterpretowany przez Sąd Apelacyjny w ten sposób, że „w przypadku powtarzalnych i masowo wykonywanych czynności, zatracą się indywidualny charakter dzieła, albowiem nie występuje jakikolwiek rezultat, o którym mowa w treści art. 627 k.c.” Pogląd, że powtarzalność czynności niweczy rezultat, nie ma oparcia w treści przepisu art. 627 k.c.

Biorąc powyższe pod rozwagę Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

r.g.